

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Asturia 1934, Krwawe Laboratorium Wojny Kolonialnej Na Europejskiej Ziemi

Asturia 1934, Krwawe Laboratorium Wojny Kolonialnej Na Europejskiej
Ziemi
4 października 2020

[http://161crew.bzzz.net/asturia-1934-krwawe-laboratorium-wojny-
kolonialnej-na-europejskiej-ziemi/](http://161crew.bzzz.net/asturia-1934-krwawe-laboratorium-wojny-kolonialnej-na-europejskiej-ziemi/)

TŁUMACZENIE Z „EL SALTO” Z 13.10.2019 Z MAŁYMI PRZERÓBKAMI I
DODATKAMI RED. HISZPANIA 1931-1975

pl.anarchistlibraries.net

4 października 2020

Spis treści

Hannah Arendt i wojna kolonialna jako laboratorium totalitaryzmu	4
Październik 1934: Asturia zajęta przez armię kolonialną.	7
„Fake news” i represja w zajętej Asturii	10

lonialnych w Maroku. W swoim przemówieniu pożegnalnym wygłoszonym w regionie Asturii, gdzie zostanie uhonorowany przez miejscową burżuazję podczas ceremonii odbywającej się w Uviéu, przypisuje mu się to wymowne zdanie: „To jest to samo. Asturia... Maroko... Tylko krajobraz się zmienia”.

Kolejny z tekstów poświęcony wydarzeniom w Asturii w październiku 1934. Jest tu poruszonych kilka bardzo ważnych wątków, które pomogą zrozumieć przemoc i okrucieństwo, jakie będą charakteryzowały to, co nastąpi potem nie tylko w czasie wojny domowej, ale też II WŚ. Jak widać nazizm nie wykiełkował nagle w Niemczech ani w społeczeństwie niemieckim, które go w mniejszym lub większym stopniu zaakceptowało. Był to długotrwały proces przesuwania linii tego, co jest dozwolone a co nie i gdzie można tego dokonywać i na kim.

Około 2000 Asturian straciło życie w wyniku represji po nieudanej rewolucji październikowej 1934 roku. Brutalność wojny kolonialnej, sprowadzona na półwysep przez zahartowane wojsko w Maroku, potraktowało asturyjską klasę robotniczą z taką samą przemocą, jak zbuntowaną ludność północnoafrykańską. Był to test wojny totalnej prowadzonej od 1936 roku przez pučzystów Franco. Represje wobec asturyjskiego ruchu robotniczego po niepowodzeniu strajku generalnego w październiku 1934 r. zapowiadają nowy czas brutalizacji hiszpańskiego życia politycznego, którego kulminacją będzie wojna domowa.



Obecność żołnierzy afrykańskich, zarówno dowodzących represjami przeciw Komunie Asturii (na wzór Komuny Paryskiej), jak i strony, która zbuntowała się w lipcu 1936 roku, poczynając od samego Francisco Franco

lub generała Yagüe, odpowiedzialnych za masakrę na arenie w Badajoz, nie jest czymś przypadkowym. Wojna w Maroku była laboratorium nowego typu kampanii wojskowej, z krwią i ogniem, dom po domu, charakteryzując się brakiem reguł i całkowitą dehumanizacją nie tylko uzbrojonego wroga, ale także jego rodziny i jego społeczności.

Rola, jaką rasizm odegrał w dehumanizacji ludności skolonizowanej, odegrał antykomunizm czy generalnie antylewicowość w represjach wobec asturyjskiej klasy robotniczej oraz w procesie czystek politycznych, które zbuntowane wojsko będzie promowało od lipca 1936 roku.

Hannah Arendt i wojna kolonialna jako laboratorium totalitaryzmu

Zarówno w swojej monumentalnej pracy „Korzenie Totalitaryzmu” z 1951 roku, jak i późniejszych pismach o państwie totalitarnym, niemiecka filozofka Hannah Arendt zwróciła uwagę na niepokojącą ciągłość między europejskim kolonializmem a totalitaryzmami XX wieku. Arendt przypomina na przykład, że obóz koncentracyjny, wielki symbol totalitaryzmu, był systematycznie używany przez Brytyjczyków w RPA w czasie tzw. Wojny Burskiej, aby zamknąć i ukarać ludność cywilną, która wspierała osadników pochodzenia holenderskiego, która sprzeciwiła się nowej władzy anglosaskiej.

W obliczu udanej wojny partyzanckiej prowadzonej przez rolników burskich, Imperium Brytyjskie zareagowało polityką spalonej ziemi, która pozostawiła bojowników bez jedzenia i wsparcia, oprócz wzięcia ich rodzin jako zakładników: zniszczono farmy, wioski i plony, skonfiskowano bydło, zatruto studnie i utworzono obozy koncentracyjne w celu oczyszczenia terenu. Prawie 50 000 osób, w większości poniżej 16 roku życia, zginęło w nich z powodu niedoborów żywności, braku opieki medycznej i złych warunków życia w obozach, na których armia brytyjska trzymała rodziny rolników, buntowników i ich czarnych służących.

Zgodnie z tą tezą brutalność, jakiej próbował europejski imperializm w wojnach kolonialnych, doprowadziła w końcu do horroru nazizmu podczas drugiej wojny światowej. Nie mówimy tylko o obozach koncentracyjnych, wymyślonych przez hiszpańskiego generała Valeriano Weylera podczas wojny na Kubie, kilka lat przed Wojną Burską. Bombardowanie ludności cywilnej z samolotów, tak powszechne we współczesnych działaniach wojennych



Belarmino Tomás, związkowiec i socjalista. Uwięziony na początku 1935 r. Sąd wojskowy skazał go na śmierć za wydarzenia w Asturii, ale ostatecznie zamieniono wyrok na karę więzienia.

tych przez rewolucjonistów, a także inne machinacje dotyczące rzekomych sadystycznych zbrodni popełnionych podczas rewolucji, głównie przeciwko klerowi, będą intensywnie wzmacniane przez prawicowe media, tworząc w ten sposób korzystny nastrój dla władzy silnej ręki i zastosowanie wyjątkowych środków.

Trzeba „zmieść wszystko, co jest antypatriotyczną, obcą, egzotyczną doktryną”, pisał w 1934 r. na łamach gazety ABC poseł monarchistów, Honorio Maura. Dehumanizacja i zdrada narodu rewolucjonistów, przedstawianych jako istoty żądne krwi, członkowie spisku bolszewickiego i zdrajcy ojczyzny, będzie wstępem do narodzin koncepcji Anty Hiszpanii, fundamentalnej w 1936 r. dla usprawiedliwienia procesu politycznego oczyszczania kraju. Hiszpanii w rękach spiskowców puczystów Franco. Wróg wewnętrzny mógł zostać zniszczony z takim samym brakiem współczucia jak najeźdźca lub skolonizowany lud. Część klasy robotniczej, zatruta „egzotycznymi doktrynami” i służąca Moskwie, w oczach prawicy jakoś stała się nagle cudzoziemską, obcą.

Z zamkniętą prasą robotniczą, zawieszonymi gwarancjami konstytucyjnymi i znaczną częścią lewicy w więzieniu, prawica napotka niewielki sprzeciw wobec ich historii, dopóki niektórzy postępowi hiszpańscy dziennikarze i międzynarodowa presja ze strony francuskich posłów Partii Pracy i Socjalistów nie zaczęła mówić o represyjnych ekscesach popełnionych w Asturii.

Pojawiły się również głosy niezbyt podejrzane co do współudziału z rewolucjonistami, takie jak głos samego generała Lópeza Ochoi, które przyczyniają się do obalenia przesady konserwatywnej prasy: „Historie okrucieństw popełnionych przez rewolucjonistów w Asturii są wynikiem niskiej i przesadnej kampanii. Z całego serca potępiam wydarzenia w Asturii, ale muszę też potępić kampanię, której są one przedmiotem. Rewolucjoniści zabijali wszystkich, którzy im stawiali opór, ale generalnie szanowali życie swoich więźniów”.

Również posłanka Clara Campoamor, liberalna republikanka, przeciwna ruchowi rewolucyjnemu z października 1934 r., zaprzeczyła po oficjalnym wyjeździe do Asturii jako parlamentarzystka rzekomym aktom sadyzmu rewolucjonistów: „Nie znam innego przypadku represji ze strony rewolucjonistów, niż kilka egzekucji w Turonie. Nie było więcej okrucieństw niż te, które można nazwać wojennymi. Prawie wszystkie akty dzikości tkwią tylko w chorobliwej wyobraźni niektórych ludzi”.

8 grudnia 1934 roku zakończył się okres, w którym Lisardo Doval był delegatem rządu do pacyfikacji Asturii i León. Rząd Lerrouxa nakazał mu powrót do Tetuanu i awansował go na szefa ochrony hiszpańskich posiadłości ko-



i rzadko praktykowane w pierwszej wojnie światowej, zostało wynalezione i systematycznie wykorzystywane przez Hiszpanię i Włochy podczas ich kolonialnych przygód w Afryce Północnej. W grabieży domów i sklepów, pobiaciach i egzekucjach, które będą towarzyszyć przejściu stolicy Asturii przez wojsko, najemników pochodzenia północnoafrykańskiego wyróżni nieznaną przemoc i niezwykle okrucieństwo.



Historyk José Manuel Moreno-Aurioles wyjaśnia, że nowoczesne bombardowanie powietrzne narodziło się w 1911 r., Podczas wojny libijskiej, kiedy „lotnik Giulio Gavotti wpadł na pomysł zrzuca bomb podczas lotu rozpoznawczego nad pozycjami wroga”. W 1913 roku ta udoskonalona już technika znalazła szerokie zastosowanie w armii hiszpańskiej podczas wojny marokańskiej, aż do nazwania jej: „lotem hiszpańskim”. Celem było już nie tylko atakowanie pozycji wojskowych wroga, ale także karanie, demoralizowanie i terroryzowanie ludności cywilnej, oskarżanej o wspieranie uzbrojonych bojowników.

W latach 1924–1925, po upokarzającej klęsce militarnej w Annual, hiszpańska armia bombardowała różne miasta w dolinie Rif gazem musztardowym. Broń chemiczna, używana w pierwszej wojnie światowej przeciwko żołnierzom wroga na polu bitwy, była teraz rozpylana na polach uprawnych w celu zatrucia upraw i głodzenia populacji Rif, a także na targach i innych skupiskach nieuzbrojonej ludności.

upokarzania krewnych przywódców rewolucyjnych, takich jak Purificación Tomás, córka głównego przywódcy socjalistycznego. Została ona zmuszona do chodzenia bospo po ulicach Sama, Llangréu przez wiele godzin w ulewnym deszczu. Ponadto siły zbrojne same zemściły się za 300 żołnierzy i strażników poległych w walkach w październiku.



Chociaż nie był to jedyny przypadek egzekucji bez wcześniejszego procesu, historia tak zwanych „Męczenników z Carbayín” będzie miała szczególny wpływ na późniejsze wydarzenia. Masakra w Carbayín wywołała skandal u samego generała Lópeza Ochoi i była zapowiedzią „spacerów” w trakcie wojny domowej. 24 mężczyzn z regionu górniczego Nalón zostało zatrzymanych przez żołnierzy i Gwardię Cywilną. Wśród tej 24 dwóch to byli sympatycy prawicy, a mimo to spotkał ich ten sam los co resztę. Zostali przewiezieni nocą ciężarówką na pobliską górę, aby tam brutalnie zostać zaszytymi, okaleczonymi, torturowanymi i rozstrzelanymi, a następnie wrzuconymi do masowego grobu.

Z zamkniętą prasą robotniczą, zawieszonymi gwarancjami konstytucyjnymi i znaczną częścią lewicy w więzieniu, prawica napotkała niewielki sprzeciw wobec sformułowania własnej wersji wydarzeń i historii.

Konserwatywna prasa regionalna i narodowa odegra kluczową rolę nie tylko w uciszaniu tych ekscesów, ale także w legitymizacji oficjalnych i rządowych represji. Wszelkiego rodzaju nadużycia i kłamstwa na temat księży ście-



„Fake news” i represja w zajętej Asturii

Epizody masowej przemocy nie zakończyły się wraz z klęską październikowego ruchu strajkowego. Co więcej, nasiliły się pod koniec miesiąca, kiedy Komuna Asturii to już tylko było wspomnienie. Po wojskowej okupacji Asturii przez 15 000 żołnierzy i 3 000 gwardzistów cywilnych, szturmowych policjantów i karabinierów nastąpią pierwsze dni naznaczone przybyciem z Maroka 1 listopada 1934 r. oficera Gwardii Cywilnej, Lisardo Dovala. Obejmuje on w posiadanie stanowisko specjalnego delegata rządu ds. przywrócenia porządku publicznego w prowincjach Asturia i León. Doval będzie wykonywał tę pracę tylko przez jeden miesiąc, ale na tyle intensywnie, że pozostawi niezatarte wspomnienie zarówno wśród klasy robotniczej tego regionu, jak i wśród burżuazji asturyjskiej, co uczyni go szczególnym „wyzwalającym” bohaterem.

Pod pretekstem aresztowania przywódców ruchu rewolucyjnego i zlokalizowania zarówno arsenałów broni, jak i pieniędzy skradzionych delegacji Banku Hiszpanii w Uviéu, powszechne będą tortury więźniów w więzieniach i komisariatach. Doszło również do grabieży Domów Ludowych (Casas de Pueblos) i robotniczych ateneów, czyli centrów socjalnych i kulturalnych, zamkniętych na rozkaz rządu, do palenia książek i represji oraz publicznego

Hiszpania nie była jedynym krajem, który używał wtedy broni chemicznej przeciwko ludności cywilnej uznanej zbiorowo winną buntu. Włochy w Etiopii i Wielka Brytania w Iraku również użyły tej technologii w wojnach kolonialnych bez żadnych zastrzeżeń etycznych i moralnych, które istniały w Europie przed II Wojną Światową.



Październik 1934: Asturia zajęta przez armię kolonialną.

W październiku 1934 r. Republikańska Prawica, wspierana przez Konfederację Prawicy Autonomicznej (koalicja partii prawicowych i katolickich), stanęła w obliczu rewolucyjnego strajku generalnego, który zakończył się niepowodzeniem w całej Hiszpanii. Jednak w Asturii i na północy León, gdzie ruch był silniejszy, lepiej zorganizowany i miał poparcie potężnego ruchu górniczego, wezwanie przerodziło się w powstanie zbrojne. Republika straciła kontrolę nad regionem na dwa tygodnie i musiała wysłać armię, by zniszczyć

tak zwaną Komunę Asturii (na wzór Komuny Paryskiej), kierowaną przez Komitet Rewolucyjny składający się z socjalistów, komunistów i anarchistów.

Obawiając się, że żołnierze pełniący służbę wojskową lub zmobilizowani na tę okazję mogą zbuntować się i stanąć po stronie rewolucjonistów, rząd wysłał armię marokańską do Asturii, złożoną z profesjonalistów, wielu z nich z Afryki Północnej, przyzwyczajonych do wojny bez zasad, bez empatii dla robotników, z którymi mieli walczyć. Dowódcy Tercio de Extanjeros = Hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej wyszli od hipotezy typowo kolonialnej, ale prznieśli ją na ziemię europejską: triumf powstania był nie tylko zasługą uzbrojonych walczących bojowników, ale także poparcia ich rodzin i ogólnie całej społeczności górniczej. Z tego powodu cała ona powinna zostać ukarana, niezależnie od tego, czy nosiła broń, czy nie. Zlikwidowanie bariery między milicjantami a ludnością cywilną oznaczało podniesienie znanego dotychczas poziomu represji w walce z ruchem robotniczym.

Decyzja rządu, by dowództwo operacjami wojskowymi przejął Francisco Franco, wojskowy cieszący się opinią twardego i nieubłaganego żołnierza, była kontrowersyjna nawet na prawicy, która sprawowała rządy republikańskie od listopada 1933 roku. Wreszcie twarda opcja zwyciężyła, stanowisko zwolenników wzorowej kary dla ruchu rewolucyjnego. Franco, który już stłumił wielki strajk generalny w Asturii w 1917 r., kierował operacjami wojskowymi z Madrytu, a generałowie Yagüe i López Ochoa mieli kierować operacjami naziemnymi.

Jak wskazuje historyk Paul Preston, armia afrykańska zastosowała przeciwko rewolucjonistom z Asturii „brutalność podobną do jej zwykłej praktyki, niszczącej wioski marokańskie” i nakładając zbiorowe kary na ludność cywilną. Bombardowanie miast, do tej pory mało znane w Europie, które podczas wojny domowej będzie miało dramatyczne epizody w Gernice, Madrycie czy Barcelonie, zostanie przećwiczone najpierw w asturyjskich regionach górniczych, epicentrum ruchu rewolucyjnego, w celu terroryzowania i demoralizowania ruchu oporu.

Jak wyjaśnia belgijski podróżnik Mathieu Corman w swoim dzienniku podróży przez Asturię, armia zrzuciła bomby nie tylko na pozycje milicjantów, ale także na miasta górnicze, wiedząc, że zostały one „porzucone przez mężczyzn, którzy opuścili je, aby walczyć na froncie”. Zrobiła to w innym celu: zniszczenia „morale rewolucyjnych bojowników”, którzy zdali sobie sprawę „że życie ich rodzin zostało tak okrutnie narażone”.

Po bombach przyszedł czas na wystrzelenie przez samoloty wojskowe ulotek informujących o niepowodzeniu strajku w pozostałej części Hiszpanii i



wzywających „buntowników z Asturii” do złożenia broni i poddania się pod groźbą dalszych kar „aż cię zniszczymy, bez rozejmu i przebaczenia”. W robotniczych dzielnicach i na peryferiach Uviéu takich jak Pumarín i La Tenderina, a także na obszarach wiejskich gminy, takich jak Villafría i u podnóża góry Naranco, armia kolonialna w sposób bezkrytyczny zabiła ponad 60 mieszkańców oskarżonych o wspieranie ruchu rewolucyjnego. W grabieżach domów i sklepów, pobiciach i egzekucjach, które towarzyszyły przejściu stolicy Asturii przez armię, najemników pochodzenia północnoafrykańskiego wyróżniła niezwykła przemoc i nieznanne okrucieństwo.

Echa krwawej łaźni spowodowanej przez nich w Uviéu dotrą do zdemoralizowanych sił rewolucyjnych wycofujących się do regionów górniczych. Kiedy rewolucyjny komitet definitywnie zrozumie, że przegrał bitwę, a socjalistyczny przywódca Belarmino Tomás wynegocjował kapitulację z generałem Lópezem Ochoa, Tomás ustalił dokładnie jeden z warunków, aby wojska Maurów nie wkroczyły jako pierwsze do miasteczek górniczych. Warunek, który Ochoa będzie szanował, ale to nie wystarczy, aby zapobiec represyjnej fali trwającej miesiącami po „pacyfikacji” Asturii.